

Rzym, dnia 12 listopada 1960.

Wybory gminne we Włoszech

Wybory te, wbrew swojej właściwej treści, potraktowane zostały zarówno przez partie jak i wyborców jako evenement polityczny o zasięgu ogólnokrajowym i próba sił o wymiarze narodowym. Tak też do nich trzeba podchodzić przy ich ocenie, nie zapominając zresztą, że wtórne trudności i targi na tle tworzenia większości w poszczególnych gminach i prowincjach dopiero teraz się zaczyna.

Wybory wykazały przede wszystkim, że blok centrowy, stworzony jako podstawa rządu Fanfaniego, oparł się i oparł zasmuchem zarówno lewicy, jak prawicy. Wprawdzie rządząca krajem partia chrześc. demokracji straciła prawie milion głosów spadając z 42.4% do 40.3%, ale mimo to poczyniła w terenie postępy, zdobywając wiele nowych mniejszych gmin; poza tym obaj główni jej alianci, socjal-demokracja Saragata i liberałowie wzmocnili swoje pozycje, co ważne jest przede wszystkim w wypadku socjal-demokratów: po raz pierwszy oparli się oni skutecznie presji socjal-komunistów Nenni'ego a nawet odbili im sporą ilość głosów. Straty chrześc. demokracji tłumaczą się nie tyle naturalną usure de gouvernement, co nieszcześliwą dla stronnictwa reformą ustawy wyborczej, faworyzującą mniejsze partie, oraz znanym z przeszłości zjawiskiem, że w wyborach gminnych chrześc. demokracja zbiera zawsze mniej głosów, jak w wyborach do parlamentu.

Afirmacja wyborcza rządzącego obecnie we Włoszech bloku centrowego powinna by wpłynąć na jego trwałość: tendencje lewicowe niektórych partii centrum, w tym i chrześc. demokracji, powinnyby ulec rewizji. Ale ponieważ polityką rządu radej motywy irracjonalne, a to odnosi się w najwyższym stopniu do p. Saragata, trudno wykluczyć zupełnie dalsze wahania obecnego centrum w stronę Nenni'ego, tym bardziej, że polityk ten niewyczerpany jest gdy chodzi o nowe pomysły taktyczne.

Drugim rysem charakterystycznym dla wyniku obecnych wyborów gminnych jest niewątpliwe wzmocnienie komunistów, którzy uzyskali przeszło 100.000 głosów i raz jeszcze okazali się nie do pobicia w tak zwanym "czerwonym trójkącie" Włoch, t.j. Emilii, Romani, części Toskanii i Umbrii. Wzmocnienie to miało miejsce w znacznej mierze na niekorzyść sprzymierzonych z komunistami socjalistów Nenni'ego, którzy stracili w tych wyborach razem 220.000 głosów. Ciężkie i charakterystyczne wydaje się, że komunizm robi we Włoszech postępy mimo wzmocnienia się poziomu życia i wzrostu zamożności. Biedniejsze prowincje południowe zostały natomiast wierne centrum i prawicy.

W każdym razie także te wybory gminne wykazały praktyczną nierozzerwalność związków, łączących włoskich socjalistów /Nenni/ z komunistami.

Prawica wyszła z wyborów osłabiona i to jest trzeci rys charakterystyczny tych wyborów gminnych. Wprawdzie neofaszyści /MSI/ wzmocnili swoje pozycje zyskując około 373 tysiące głosów, ale stało się to głównie kosztem monarchistów różnych odcieni, którzy są wielkim przegrywanym w tych wyborach.

Wogóle możnaby dodać jako jeden jeszcze rys charakterystyczny tych wyborów pewną radykalizację polityczną społeczeństwa, która wyszła na korzyść komunistom i neo-faszystom.

Wydaje się, że tworzenie rad gminnych w kilku wielkich miastach a więc Rzymie, gdzie Kapitol został uratowany od czerwonego zalewu, Mediolanie, Genui, Wenecji, Florencji i Anconie będzie wymagało wielkiej elastyczności i odstępstw od obecnej solidarności "centrowej": w wielu

wypadkach nie da się bez pomocy neo-faszystów utrzymać socjal-komunistów za drzwiami: dlatego mówi się o t.zw. "giunte difficili". Włoska giętkość i zdolność do pozytywnych kombinacji w polityce powinny te trudności przewyciężyć.

Sprawa beatyfikacji Arcybiskupa Cieplaka

Kardynałowie, zebrani w Kongregacji Obrzędów w Pałacu Watykańskim dnia 8 b.m. pod przewodnictwem Kardynała Gaetano Cicognani, wysłuchali referatu Kardynała Andrzeja Jullien w sprawie pism Arcybiskupa Wileńskiego, Jana Cieplaka. Należy oczekiwać w najbliższych dniach dekretu o prawowierności tych pism. Jest to przeniesienie tego procesu na wyższe stadium, po którym będą zbadane świadectwa, już zebrane, o życiu i cnotach Arcybiskupa, po czym nastąpi zakończenie procesu i przedstawienie Papieżowi wniosku o beatyfikację.

11 listopada w Rzymie

W dzień święta narodowego 11 listopada ks. Arcybiskup Józef Gawlina odprawił w kościele polskim św. Stanisława Masę św., której wysłuchali licznie zebrani Polacy rzymscy. Przed pomnikiem Marszałka Piłsudskiego na wiale Piłsudski złożone zostały kwiaty.

Po południu Ambasador przy Stolicy Apostolskiej Kazimierz Papée przyjął tradycyjnym zwyczajem w lokalu Ambasady życzenia Polonii rzymskiej. Ambasador wygłosił przy tej sposobności przemówienie poświęcone aktualnej sytuacji kraju i emigracji.

Ks. Józef Warszawski T.J. w warunkującym wspomnieniu mówił następnie o zmarłej niedawno Ambasadorowej Leonii Papée.